


SEBASTIAN LATOCHA

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-4226-9131](https://orcid.org/0000-0003-4226-9131)

SEBASTIAN.LATOCHA@UNI.LODZ.PL

Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Zakład Antropologii Kulturowej

Najlepsze wyjście wiedzie zawsze na wskroś *Metaksy*-antropologia Ewy Nowina-Sroczyńskiej

The best way out is always through
Metaxy-anthropology of Ewa Nowina-Sroczyńska

Streszczenie: „Kryzys uniwersytetu” to słowo klucz współczesnej debaty o kondycji świata akademickiego. Celem niniejszego artykułu jest ocena relacji mistrz – uczeń (w kontekście organizacji życia akademickiego i rozwoju nauki) na przykładzie sylwetki Profesor Ewy Nowina-Sroczyńskiej. W trybie etnografii intymnej autor – Jej uczeń – analizuje wpływ swojej Mistrzyni na rozwój wyobraźni antropologicznej Jej uczniów i uczennic oraz oryginalnej wizji antropologii z Jej sygnaturą autorską. Tym samym artykuł stanowi przyczynek do wytyczenia koncepcyjnej granicy „antropologicznej szkoły Profesor Ewy Nowina-Sroczyńskiej”, którą autor tekstu nazywa *metaksy*-antropologią, inspirując się esejem Olgi Tokarczuk. W artykule pojawia się koncepcja przezroczystych ramion matki jako trawestacja tytułu książki Mistrzyni, nawiązanie do Jej „matczynego” stosunku do uczniów i uczennic (stanowczość i czułość) oraz metafora Jej udziału w kreacji oryginalnego podejścia do antropologii. Autor artykułu zakłada, że rola mistrza (jego „przezroczystych ramion”) jest potrzebna współczesnemu uniwersytetowi.

Słowa kluczowe: relacja mistrz – uczeń, kryzys uniwersytetu, życie akademickie, Ewa Nowina-Sroczyńska, transgresja, antropologia poza antropologią, *metaksy*-antropologia

Summary: The crisis of the university is the key word of the contemporary debate on the condition of the academic world. The aim of this article is to assess the master – disciple relationship (in the context of the organization of academic life, and the development of science) on the example of Professor Ewa Nowina-Sroczyńska. In the mode



of intimate ethnography, the author – her student – analyzes the influence of Professor Ewa Nowina-Sroczyńska on the development of the anthropological imagination of her students, and the original anthropological trend with her authorial signature. Thus, the article contributes to delineating the conceptual boundary of the anthropological school of Professor Ewa Nowina-Sroczyńska, which the author of the text calls *metaxy*-anthropology, inspired by Olga Tokarczuk's essay. The article introduces the concept of the mother's transparent arms as a (1) travesty of the title of the Professor's book, (2) a metaphor for her original approach to anthropology, and (3) her own motherly attitude towards her students – strict but tender. The author assumes that the role of the master (his/her transparent arms) is necessary for a present university.

Keywords: master-disciple relationship, crisis of the university, academic life, Ewa Nowina-Sroczyńska, transgression, anthropology beyond anthropology, *metaxy*-anthropology

Cytat z autoreferatu Profesor Ewy Nowina-Sroczyńskiej¹ na temat natury mistrzostwa daje początek mojej refleksji o Jej antropologicznej szkole:

Jestem wychowanką prof. Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej. Czy mogę nazwać ją Mistrzem? W moim przekonaniu prawdziwy Mistrz sam nie jest w stanie niczego nakazać, może zafascynować tak, że uczeń daje się uwieść. Mistrz może otworzyć nas na różnorodność świata (jest to konieczne w naszej dyscyplinie). Uważam, że potrzeba mistrzów w uniwersytetach jest ogromna, choć muszę się zgodzić z tymi, którzy uznają, że pod tym względem uniwersytety przechodzą głęboki kryzys. W mistrzostwie zachowują się rezerwuary wartości, a te są atrakcyjne, gdy objawiają się właśnie w autorytecie. Mistrz nie zmusza do swojej wizji nauki, lubi, gdy z nim się spieramy, dyskusje bowiem zawsze powinny być twórcze. Dobry mistrz – wiemy o tym z lektur – wie, kiedy uwolnić ucznia. I prof. Kopczyńska-Jaworska w tym sensie była dla mnie Mistrzem. Różniłyśmy się; zachwyt wzbudzały w nas inne lektury antropologiczne, inny typ literatury pięknej, inne malarstwo, inna muzyka i – co najważniejsze – inna wizja antropologii. A jednak dając nam wolność wyboru, po tym jak zafascynowała możliwościami interpretacyjnymi dyscypliny, uczyniła suwerennymi intelektualnie. To jej zawdzięczam przeświadczenie, że seminarium to przestrzeń wymiany².

1 W artykule, który ma autoetnograficzny charakter, Profesor Ewę Nowina-Sroczyńską nazywam Ewą, czyli tak, jak do Niej zwracam się na co dzień od kilku lat. Przejście na „ty” w naszej relacji miało udział w „uwolnieniu” ucznia przez mistrza.

2 Etnograficzne Archiwum im. Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego (EABKJ), Autoreferat Ewy Nowina-Sroczyńskiej – załącznik do wniosku o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadanie tytułu profesora.

Ewa doświadczyła mistrzostwa Profesor Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej. Z jednej strony, jako opiekunka prac dyplomowych nie narzuca innym swojego programu naukowego, raczej nim oczarowuje, uwodząc uczniów i uczennice własną wizją antropologii, dając im wolność wyboru. A studenci i studentki dają się uwieść. Z drugiej strony, seminarium – jako przestrzeń wymiany – odkrywa przed Nią nowe obszary problemowe³.

Model wizji antropologii Ewy tworzę przede wszystkim na podstawie własnego doświadczenia bliskiej współpracy z Nią na przestrzeni lat 2008–2023 oraz kazualnych konstatacji Ewy na temat własnego podejścia do antropologii. Moje przedsięwzięcie ma charakter autoetnografii i etnografii intymnej. Bazuję na przeżyciach, które wynikają z relacji mistrz – uczeń⁴ i bliskości akademickiej kolaboracji. Według Alisse Waterston i Barbary Rylko-Bauer, etnografia intymna „oznacza jednocześnie metodę badawczą oraz formę wrażliwości na relacje z bliskimi. Zderza metodę naukową z emocjami oraz pisarskie rzemiosło z niedefiniowalną sferą relacji rodzinnych. Wyróżnia sprzeczności między tymi przestrzeniami, ale także stwarza możliwość dostrzeżenia losów pojedynczego człowieka na szerszym tle społeczno-historycznym”⁵. Zastosowanie trybu etnografii intymnej nie jest z mojej strony retoryczną dekoracją. Prawdziwa współpraca naukowa rozwinęła między nami relację quasi-rodzinną, której istotę obrazuje metafora przezroczystych ramion matki. Drugi sens tej metafory odnosi się do wizji antropologii. Schulzowskie „ramiona ojca”, które Ewa przeszczepiła na grunt antropologii, są „przezroczyste”, ponieważ nie odgradzają dziecka od żywiołu nocy⁶. Dziecko żyje pośrodku, na granicy, pomiędzy dwoma porządkami:

3 Tematy prac dyplomowych, których Ewa była opiekunką, pokazują, że – z jednej strony – wiele osób studiujących dało się uwieść Jej wizji antropologii. Z drugiej strony, Ewa była i jest otwarta na różnorodność świata i problemów, które nurtowały i nurtują Jej uczniów i uczennice.

4 Zob. np.: R. Cierzniewska, *Mistrz „jakikolwiek”*: „Nie chcę być opiekunem naukowym!” *Rzecz o reformach szkolnictwa wyższego w Polsce*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne” 2019, nr 1(8); A.F. Kola, *How Should One Write about Masters?*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne” 2019, nr 1(8); W. Piasek, *Relacja mistrz – uczeń w nauce współczesnej – kontekst kulturowy*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne” 2019, nr 1(8); I. Wagner, *Sprzężenie karier. Konstrukcja karier w środowiskach artystycznych i intelektualnych*, „Przegląd Badań Jakościowych” 2005, nr 1(1).

5 M.P. Garapich, *Etnografia intymna*, „Czas Kultury” 2023, nr 3(29), s. 132. Zob.: A. Waterston, B. Rylko-Bauer, *Etnografia intymna – łączenie opowieści, pamięci i historii*, „Czas Kultury” 2023, nr 3(29).

6 „Nie wiem, skąd w dzieciństwie dochodzimy do pewnych obrazów o rozstrzygającym dla nas znaczeniu. Grają one rolę tych nitek w roztworze, dokoła których krystalizuje się dla nas sens świata. Do tych obrazów należy jeszcze u mnie obraz dziecka niesionego przez przestrzeń ogromnej nocy, rozmawiającego z ciemnością. Ojciec tuli je, zamyka w ramionach, odgradza od żywiołu, który mówi i mówi, ale dla dziecka

dnia i nocy, kultury i natury, tego i tamtego świata. Dziecko ma dostęp do innego wymiaru rzeczywistości⁷. Antropologia przezroczystych ramion matki, czyli szkoła⁸ antropologiczna Ewy – podobnie – bada światy symboliczne, mitopraktyki, media-cje i „obrazy, które wychodzą poza własne ramy”⁹, obrazy, archetypy, które dają nie tyle do myślenia, ile do przeczuwania. To antropologia, która interesuje się człowiekiem (*homo spiritualis*) żyjącym pomiędzy różnymi wymiarami rzeczywistości, po-środku, z tendencją do transgresji i wolności. Tym samym jej przedmiot oraz metoda pochodzą z tej samej Krainy Metakasy¹⁰. Metoda odwzorowuje istotę systemu, który manifestuje się w przedmiocie. A istotę stanowi transgresja, przekroczenie normy, zdrowego rozsądku, konwencji.

Według Tomasza Leszniewskiego, tradycyjna relacja mistrz – uczeń we współczesnym świecie akademickim ulotniła się jak kamfora:

Obecnie [...] proces reprodukcji pola naukowego zdaje się nie wymagać znanej nam z historii szczególnej roli mistrza oraz wyjątkowości jego stosunku z uczniem. Rozluźnienie więzi środowiskowej, jak i zmieniający się zakres zależności generują zupełnie inne potrzeby i oczekiwania ze strony uczonego (mistrza), jak i jego ucznia¹¹.

Kiedy Ewa spotkała na drodze własnego rozwoju naukowego swoją Mistrzynie – Profesor B. Kopczyńską-Jaworską – (lata 70. XX w.), Barbara Skarga „przepowiedziała” kryzys mistrzostwa: „Nieraz spotykamy się z opinią, że dziś mistrzowie w nauce nie są potrzebni, że w czasach obecnych naukę tworzą grupy specjalistów, a nie poszczególni uczeni, że wiele wspaniałych odkryć nie wiąże się z żadnym konkretnym nazwiskiem”¹². Ale świat akademicki zbagatelizował wpływ tego kryzysu na edukację i naukę. Konstatacja *Nemo propheta in patria sua* zaktualizowała się w czasach

ramiona te są przezroczyste, noc dosięga je w nich i poprzez pieśczęty ojca słyszy ono nieustannie jej straszliwe perswazje. I znękanie, pełne fatalizmu odpowiada na indagacje nocy, z tragiczną gotowością, całkiem zaprzędane wielkiemu żywiołowi, od którego nie ma ucieczki”. B. Schulz, *Bruno Schulz do St. I. Witkiewicza*, „Tygodnik Ilustrowany”, 28 IV 1935, nr 17, s. 322.

7 Zob.: E. Nowina-Sroczyńska, *Przezroczyste ramiona ojca. Etnologiczne studium o magicznych dzieciach*, Łódź 1997.

8 Szkoła jako program, propozycja i realizacja klarownego kierunku antropologicznego, który Ewa wcieliła w życie jako badaczka i opiekunka prac dyplomowych.

9 Zob.: S. Awriencew, *Symbol*, „Polska Sztuka Ludowa” 1988, nr 3.

10 Zob.: przypisy 29–31.

11 T. Leszniewski, *O potrzebie mistrza w świecie nauki, czyli refleksja nad zmieniającą się relacją uczeń – mistrz*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne” 2019, nr 1(8), s. 32.

12 B. Skarga, *Mistrz i mag*, „Teksty” 1977, nr 31(1), s. 7.

ponowoczesnych, które cechują się m.in. paraliżem wiary w naukę (jako drogę do prawdy), erozją instytucji autorytetu, przygodnością bytów, płynnością rzeczywistości, precesją symulaków¹³. Kiedy paradygmat mistrzostwa naukowego wyczerpuje się, główną rolę odgrywają „duchowi” mistrzowie i mistrzynie – nie biorąc bezpośrednio udziału w życiu akademickim, kreują jego aksjologię. Milan Kundera to jeden z takich mistrzów Ewy. Jego *Życie jest gdzie indziej*¹⁴ stanowi streszczenie Jej życiowej filozofii, którą z czułością podzieliła się ze mną podczas mojej promocji doktorskiej, wręczając dyplom: „Pamiętaj, że życie jest gdzie indziej!” Z całego serca dziękuję Jej (Tobie) za tę lekcję dystansu. Gdzie indziej, czyli poza antropologią, poza nauką, poza akademią. Rozumiem tę myśl po Frostowsku: „Najlepsze wyjście wiedzie zawsze na wskroś”¹⁵, czyli na przestrzał, zapraszając zewnętrzne światło do środka. Ewa nie boi się „patrzeć z ukosa”¹⁶ i „spoglądać z oddali”¹⁷, dystansować się wobec antropologii, przekraczając granice własnej specjalizacji, konfrontując ją z innymi dyskursami, przede wszystkim z: doświadczeniem osobistym¹⁸, wrażliwością mirakularną¹⁹, językiem filmu i *belles lettres*.

Dobrze znając jedynie publikacje z zakresu własnej specjalności, można być za ledwie niezłym rzemieślnikiem naukowym. Kandydat na uczonego musi siedzieć w literaturze naukowej w ogóle, a więc orientować się w nowościach sąsiednich specjalizacji, mieć kontakt z tym, co dzieje się w nauce rozumianej jako część ogólnoludzkiej kultury. By spełnić ten ostatni warunek, trzeba wyjść poza lektury ściśle naukowe²⁰.

Ewa lubi grę antropologii i literatury; nauczyła mnie, że pogranicze jest najlepsze, że pomiędzy nauką i sztuką, czyli na granicy, dzieją się rzeczy najciekawsze. Intrygują

13 Zob.: J.-F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1997; Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2004; J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, Warszawa 2005.

14 M. Kundera, *Życie jest gdzie indziej*, Warszawa 1991.

15 R. Frost, *Sługa do sług*, cyt. za: J. Brodski, *Pochwała nudy*, [w:] tenże, *Pochwała nudy*, oprac. S. Barańczak, Kraków 1996, s. 90.

16 Zob.: S. Žižek, *Patrząc z ukosa. Wprowadzenie do Jacques'a Lacana przez kulturę popularną*, Warszawa 2018.

17 Zob.: C. Lévi-Strauss, *Spojrzenie z oddali*, Warszawa 1993.

18 Zob.: E. Nowina-Sroczyńska, *Kultura podhalańska jako doświadczenie osobiste. Koncepcja formy sylwicznej*, Łódź 2018.

19 Zob.: A. Hemka, J. Olędzki, *Wrażliwość mirakularna*, „Polska Sztuka Ludowa” 1990, nr 1, s. 8–14.

20 M. Heller, *Jak być uczonym*, Kraków 2009, s. 22–23.

Ją przede wszystkim transgresje²¹, które otwierają przestrzeń intelektualnej przygody w odróżnieniu od topowej problematyki będącej produktem mody kulturowej w nauce. Zgadzam się z Ewą, że odważna literatura wyprzedza naukę – zrutylniałą i zrytualizowaną – w czulej reakcji na zmiany, w których egzystuje, i dynamiczną rzeczywistość społeczno-kulturową. Antropologiczny transfer kategorii teoretyczno-literackich jest zawsze ich ekstensją:

Koncepcję formy sylwicznej zawdzięczam Czesławowi Miłoszowi; to moja próba transpozycji praktyki sylwicznej z literatury do antropologii. [...] Myślę, że kategorie sylwy i sylwiczności doskonale usytuowały się w kontekście popularnej w ostatnich latach postmodernistycznej i dekonstrukcyjnej koncepcji nie tylko literatury, ale kultury w ogóle²².

Inny przykład to antropologiczna adaptacja kategorii „topos”, którą Ewa wyjaśnia w *Przezroczytach ramionach ojca...*:

Zaprezentowane dalej rozumienie ukształtowane na gruncie teorii literatury ma dla antropologa zbyt wąskie znaczenie. Antropologa interesuje inny, uogólniony na dyskurs charakteryzujący humanistykę sens toposu – zdolność do konstruowania odwiecznych motywów czy wręcz archetypów mitologicznych, religijnych i obrzędowych tkwiących w ludzkiej kulturze. Topos pozostaje wyznacznikiem pewnego najogólniejszego układu odniesień kulturowych polaryzującego nasze wyobrażenia i czyni z nich całość pomagającą nam rozpoznać się w świecie i określić swój do niego stosunek²³.

Koncepcję „na wskroś” Roberta Frosta, która oświeśla Ewy dystans wobec instytucji nauki, można zinterpretować inaczej – jako kierunek dogłębny, aby odkryć otchłanną prawdę o człowieku i świecie kultury. Aby zbliżyć się do niej, należy zanurzyć się pod powierzchnię konstrukcji naukowych. Szkoła Ewy zrywa z modernistyczną koncepcją dzieła, które egzystuje w izolacji kulturowej, społecznej i politycznej. Sztuka (czy to literatura, czy film) transcenduje ku rzeczywistości, w której żyjemy, ku

21 Według Niej, paradygmatem artystycznej grupy Łódź Kaliska, którą interesuje się i bada od samego początku jej żywota w sztuce, jest transgresja. Grupa działa od 1979 r. w składzie: Marek Janiak, Andrzej Kwietniewski (do 2007 r.), Adam Rzepecki, Andrzej Świątlik, Andrzej Wielogórski (Makary) i Sławek Bit (od 2007 r.). Zofia Łuczko – współpraca w latach 1983–2019. Zob.: E. Nowina-Sroczyńska, *Mistrzowie ostentacyjnych transgresji. Łódź Kaliska z antropologiem w tle*, Łódź 2018.

22 E. Nowina-Sroczyńska, *Kultura podhalańska...*, s. 20, 30.

23 E. Nowina-Sroczyńska, *Przezroczyte...*, s. 12.

wielopoziomowej kondycji ludzkiej; jest – jak twierdzi Ryszard Nycz – mediatorem społecznej aktywności, „odsłania nas przed nami samymi”, poszukuje formy dla sensu „wyłaniającego się [...] z przedpojęciowego i przedjęzykowego pola doświadczenia”²⁴. Dlatego może być terenem etnograficznej czy antropologicznej eksploracji.

Na karierę akademicką Ewy i naturę Jej szkoły wpłynęła zmiana paradygmatu antropologicznej refleksji o kulturze i definicji terenu etnograficznego, która zbiegła się w czasie z ważną chwilą, w której Profesor B. Koczyńska-Jaworska „uwolniła” swoją Uczennicę. Część autoreferatu, czyli załącznika do wniosku o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadanie tytułu profesora, Ewa poświęciła „rewolucji” w polskiej etnografii, która miała miejsce na przełomie lat 70. i 80. XX w.:

Doceniono interdyscyplinarność (która dotąd była grzechem) rozumianą jako wykorzystywanie i wprowadzanie w obręb antropologii kultury współczesnych osiągnięć wielu dyscyplin humanistycznych: historii, religioznawstwa, językoznawstwa, literaturoznawstwa, historii sztuki. Ten [...] postulat był dla mnie szczególnie ważny, bowiem przez trzy lata studiów polonistycznych byłam zafascynowana teorią literatury²⁵.

Szlaki wzajemnej inspiracji antropologii i literatury zostały przetarte w latach 80. XX w. Szczyt atrakcyjności antropologia literatury przeżyła na przełomie wieków XX i XXI²⁶. Atmosferę inauguracji tej transdyscypliny na tle humanistyki obrazuje tytuł eseju Clifforda Geertza: *A Strange Romance: Anthropology and Literature*²⁷. Ale szkoła Ewy wychodzi poza ramy antropologii literatury, zgłębia świat symboli i świadomość mityczną, do czego nie jest zobowiązana cała antropologia literatury.

„Nauczycielami” Ewy poza światem nauki, obok M. Kundery, byli: Anton Czechow, Marcel Proust, Tomasz Mann, Bruno Schulz, Sándor Márai, Bohumil Hrabal, Josif Brodski, Winfried G. Sebald, Jerzy Pilch; Marc Chagall, Zofia Rydet, Helmut Newton; Federico Fellini, Andriej Tarkowski, Jiří Menzel, Werner Herzog i inni. Z myślą o ich udziale w procesie interpretacji ludzkiej kondycji Ewa umiejscawia ważną część antropologii poza antropologią. Bliskie są Jej perspektywie antropologie: literatury, sztuki, filmu. To dzięki Ewie nie boję myśleć, że Olga Tokarczuk jest kapitalną antropolożką.

²⁴ R. Nycz, *O co chodzi w antropologii literatury i dlaczego to jest ważne dla wszystkich uprawiających badania literackie. Perspektywa subiektywna*, „Teksty Drugie” 2023, nr 3, s. 29.

²⁵ EABK-J, IEiAK UŁ, Autoreferat..., dz. cyt.

²⁶ A. Łebkowska, *Antropologia i literatura – „dziwny romans”*. *Zwroty i przemiany*, „Teksty Drugie” 2023, nr 3, s. 30.

²⁷ Zob.: C. Geertz, *A Strange Romance: Anthropology and Literature*, „Profession” 2003, nr 1.

Ewa miała i ma duży wpływ na rozwój swoich studentów i studentek. Niepowtarzalny styl Jej antropologii oraz oryginalną orientację paradygmatyczną, która otwiera się na inne dyskursy i język metafory, naśladują prace licencjackie, magisterskie i doktorskie, których była i jest opiekunką. Mistrzynie „wychowała” uczniów i uczennice swojej szkoły, zafascynowanych i zafascynowane Jej modelem nauki. Wykształciła kontynuatorów i kontynuatorki Jej dzieła, które stanowi ważną część „nowej etnologii” czy „młodej polskiej etnologii”, która, sprzeciwiając się bezrefleksyjnej prezentacji kultury ludowej, na początku lat 80. XX w. odwołała się do strukturalizmu, fenomenologii i semiotyki²⁸. Jeśli jakaś antropologia zmieniała mnie na zawsze (w akademickim półświatku przypisuje się antropologii taką kompetencję, a studentów i studentki pierwszego roku „straszy się”, że antropologia pociąga za sobą przeżycie duchowe), to była to szkoła antropologiczna Ewy.

Nauczycieli ma się zwykle wielu, lepszych i gorszych, mniej lub bardziej szanowanych. Jednym coś zawdzięczamy, innym niemal nic, zapominając szybko ich nazwiska. Mistrza w jakiejś chwili ma się najczęściej jednego i wpływ jego na rozwój ucznia jest zawsze decydujący. Wpływowi temu uczeń się poddaje świadomie, ponieważ mistrz budzi w nim podziw, staje się wzorem pod jakimś względem, który się chce naśladować. I nie jest ważne dla ucznia, jakim mistrz jest człowiekiem. Często nie zna on w ogóle jego biografii, ale zna dzieło i odkrywa w tym dziele coś, co go fascynuje, co staje się źródłem natchnienia, zachętą do podjęcia twórczego wysiłku²⁹.

Niezwykły przypadek Ewy nie mieści się w koncepcji, że to, jakim mistrz jest człowiekiem, nie liczy się w relacji z uczniem. Przeciwnie, to charyzma Ewy, maestria stylu i języka, Jej stalowy temperament, kobiecy czar, kolorowa osobowość oraz biografia Ewy, były i są źródłem natchnienia dla wielu Jej seminarzystów i seminarzystek.

Cechą antropologicznej szkoły Profesor Ewy Nowina-Sroczyńskiej jest kontestacja literalizmu etnograficznego. Jej antropologia pochodzi z Krainy Metaksy³⁰, czyli tajemniczej rzeczywistości, która wykracza poza ludzkie doświadczenie i wyobraźnię. *Metaksy* stanowi obszar, w którym „rozmywiają się znaczenia, gdzie się sobie przeciwstawiają i zachodzą na siebie, gdzie niepodzielnie panuje coś, co James Hillman nazwał

28 Z. Jasiewicz, *Etnologia polska. Między etnografią a antropologią kulturową*, „Nauka” 2006, nr 2, s. 69.

29 M. Heller, dz. cyt., s. 10.

30 Kraina Metaksy stanowi geograficzną metaforę greckiej koncepcji *metaksy*, jako trybu bytu pomiędzy dwoma porządkami, kategorii „pośrodku”. Zob.: O. Tokarczuk, *Kraina Metaksy*, [w:] *tejże, Czuły narrator*, Kraków 2020, s. 239–260.

poetycką bazą umysłu³¹. Według O. Tokarczuk, *metakсы* odcina się od chrześcijańskiego dogmatyzmu i nowoczesnego scjentyzmu.

Istniejąca poza czasem i przestrzenią Kraina *Metakсы* mieści w sobie wytwory naszego umysłu, które nigdy nie dostały statusu rzeczywistości zwyczajnej. Lecz z pewnością mają status rzeczywistości nadzwyczajnej. Tutaj Czerwony Kapturek podejrzliwie zadaje wilkowi udającemu Babcię swoje trzy pytania, a Jazon żegluje do Kolchidy po złote runo. Tu rezydują także historyczne postaci, które dawno już zmarły, a ich fizyczne ciała rozsypały się w proch. [...] Są tu i święci, i lubieżni papieże, paskudni tyrani i Dziewczynki z Zapalkami marznące w śniegu, są bohaterowie sag i słynne aktorki filmowe. Wszyscy, których rzeczywistość bierze się z prostego faktu, że zaprzatają nam uwagę, że myślimy o nich, odnosimy do siebie, że wpuszczamy te postaci na pokoje naszego wewnętrznego życia³².

W autoreferacie Ewa przedstawiła kontekst swojej postawy wobec *metakсы*-antropologii³³ jako dyscypliny, która egzystuje pomiędzy etnograficznym literalizmem a literaturyzacją nauki:

„Polska Sztuka Ludowa”, przemianowana na „Konteksty”, była areną powstawania i poszerzania etnologii o teksty interpretujące takie zjawiska, jak: literatura, film, teatr, reklama, muzyka popularna, kabaret, piłka nożna... Co ważne, „nowa etnologia” dopuszczała inne gatunki oprócz standardowego artykułu naukowego; prawomocnymi wypowiedziami stały się: esej, dziennik, dziennik z podróży, list, wspomnienie. Odejście od realistycznego modelu uprawiania nauki oraz wiary w obiektywność badań terenowych było najważniejszym postulatem nowego projektu antropologii kultury w Polsce. [...] Jestem spadkobiercą poglądów koryfeusza „nowej etnologii”, zostałam przez ten nurt niejako ukształtowana. Od początku swojej naukowej działalności penetrowałam obszary tak zwanej kultury duchowej – życia depozytariuszy kultury w atmosferze mitu i sacrum. Pierwsze artykuły i rozprawa doktorska dotyczyły problemów religijności ludowej w jej lokalnym wymiarze, rytuałów pogrzebowych we współczesnej wsi, obrzędów funeralnych we współczesnym mieście, filmu etnograficznego jako źródła do opisu i interpretacji kultury. Moje pierwsze doświadczenia etnograficzne/antropologiczne związane były z deszyfracją symboli, nawet w świecie, który sam w sobie wydaje się areligijny. Nigdy nie zdobyłam się na radykalny krok, który objawił mi Roland Barthes,

31 Tamże, s. 245.

32 Tamże, s. 248–249.

33 Nazwa, która nie występuje *explicit*e w Jej autoreferacie.

opowiedzenia się za literaturyzacją nauki. Jego radykalne stwierdzenie – „Nauka jest pospolita, życie jest subtelne, i aby skorygować ten rozstęp, potrzebna jest nam literatura” – jest niezwykle pociągające, ale nie mogłam się zdecydować na ten typ antropologii, który uprawia z powodzeniem prof. Dariusz Czaja³⁴.

Wydaje się, że Ewa jest wielką przeciwniczką literalizmu, idiografizmu etnograficznego, minimalizmu formy, inflacji rozumu, pragmatyzmu i zdrowego rozsądku – tak w życiu, jak i na gruncie samej antropologii jako dziedziny humanistycznej, która stosuje narzędzia umożliwiające negację podziału na to, co nowoczesne, i to, co tradycyjne³⁵; podziału na racjonalizm i wyobraźnię mityczną.

Literalizm funkcjonuje na kilku poziomach. Najbardziej prymitywny to przypadek, kiedy człowiek odmawia widzenia świata jako czegoś skomplikowanego i wieloznacznego z racji braku uważności i wykształcenia, a może nawet z powodu jakiegoś percepcyjnego upośledzenia. Nawiązuje jednocześnie do jakiegoś instynktownego pragmatyzmu – takiego, z jakim w obiegowych wyobrażeniach kojarzy się figura niewiernego Tomasza. Ale literalizm ma też swoją wyrafinowaną postać, wtedy najczęściej podpira się racjonalizmem, metodologią naukową i tak zwanym zdrowym rozsądkiem. I bardzo często statystyką³⁶.

Według O. Tokarczuk, dosłowność zabija myślenie³⁷. Z tą ideą koresponduje konstatacja Ewy, że przysłowia nie są mądre – alienują z życia własne myślenie i sankcjonują jego fantomy, protezy. Układem optymalizującym antropologię, według Ewy, są metafory epistemologiczne, co zbliża ją do sztuki. Taka antropologia przypomina Ecowskie dzieło w ruchu, dzieło otwarte (wł. *opera aperta*), dzieło, którego wartość jest sumą różnych interpretacji, które nie zakłócają jego istoty i własnej tożsamości³⁸. Literalizm jest przeciwieństwem metafory. O. Tokarczuk wyróżnia kilka cech literalizmu: jest chorobą naszych czasów, odrzuca metaforę i syntezę, nie rozumie literatury i sztuki, pauperyzuje poczucie humoru, nie toleruje polisemii i ignoruje sprawiedliwość oceny³⁹. Literalizm etnograficzny pociąga za sobą ryzyko

34 EABK-J, IEiAK UŁ, Autoreferat..., dz. cyt. Zob.: R. Barthes, *Wykład*, „Teksty” 1979, nr 5(47), s. 14.

35 Zob.: M. Herzfeld, *Antropologia. Praktykowanie teorii w kulturze i społeczeństwie*, Kraków 2004, s. 19–44.

36 O. Tokarczuk, dz. cyt., s. 252.

37 Tamże, s. 253.

38 Zob.: U. Eco, *Dzieło otwarte*, Warszawa 2008.

39 O. Tokarczuk, dz. cyt., s. 253–255.

radikalizmu. W kontekście doświadczenia osobistego podhalańskich peregrynacji intelektualnych i zmysłowych Ewa przyznaje, że „radikalne przekonania są prawie zawsze atrakcyjne. Przed regularnymi, długimi pobytami badawczymi na Podhalu, skłonna byłam się z nimi zgodzić, ale później nabrałam pewności, że są to sądy niesprawiedliwe”⁴⁰. W końcu, literalizm – co najważniejsze w kontekście *metaksy-antropologii* –

niszczy zmysł piękna i sensu, przez co nie pozwala tworzyć uważnej i pogłębionej wizji świata. Jego największymi grzechami są nietolerancyjność i traktowanie wszystkiego, co odstępuje od przyjętej gdzieś kiedyś normy, jako moralnie złego, grzesznego, zasługującego na potępienie, a nawet karę. Literalizm zamyka więc horyzonty. Zamyka ludzkie umysły⁴¹.

I kolejna cecha wspólna Krainy Metaksy i wizji antropologii, jaką proponuje Ewa: „Czasami musisz skłamać, żeby powiedzieć prawdę!” – oto Jej epistemiczne credo. W. Herzog, jeden z wielkich mistrzów Ewy, twierdzi, „iż prawdę ustanawia przekroczenie normy, tylko tak możliwe jest poznanie i bycie poza «się». [...] Doświadczenie transgresji to akt wolności naznaczony męczeństwem, zwieńczony odkryciem otchłannej prawdy”⁴². Przy czym tą prawdą nie jest to, co wiemy o świecie, ale to, co przeczuwamy. Prawda jest ruchem, procesem, w którym zbliżamy się do niej. Egzystencja antropologii „pośrodku”, pomiędzy porządkami kłamstwa (fikcji) i prawdy (historii) ma udział w kategorii *metaksy*.

Jesteśmy istotami rozpiętymi między historią a fikcją literacką i nieustannie pozostajemy w swego rodzaju ambiwalentnym zawieszeniu pomiędzy jedną a drugą. To, co obserwowalne, rzeczywiste [...], przynależy do domeny historii i nauki, to zaś, co subiektywne, co związane z emocjami, co sekretne i skrywane, należy do fikcji. [...] Czasami w tym rozróżnieniu to fikcja wydaje się silniejsza [...] – jej siła bierze się stąd, że nie jest zależna od tego, co obserwowalne, od faktów. [...] Być może fikcja pełni nawet funkcję ewolucyjną – przystosowania do świata większego niż nasze małe „ja” i znajome mu ograniczone środowisko. Fikcja literacka ma też w swojej dyspozycji najważniejsze narzędzie – nadaje sens temu, co nam się przydarza⁴³.

40 E. Nowina-Sroczyńska, *Kultura podhalańska...*, s. 14.

41 O. Tokarczuk, dz. cyt., s. 254.

42 J. Sarbiewska, *Ontologia i estetyka filmowych obrazów Wernera Herzoga*, Gdańsk 2014, s. 59, 61.

43 O. Tokarczuk, dz. cyt., s. 256, 257.

Centralną jakością w *metaksy*-antropologii Profesor Ewy Nowina-Sroczyńskiej stanowi akceptacja fikcji (poetyckiej bazy umysłu, kulturowego sensu, subiektywnego, związanego z emocjami, wyobraźnią oraz sferami mitu, symbolu, archetypu, snu, baśni) i Schulzowskich „przezroczystych ramion ojca”, czyli legitymizacja pierwiastków nadzmysłowego i irracjonalnego w ludzkiej kondycji. W *Przezroczystych ramionach ojca...* Ewa pyta: „Jacy jesteśmy poza cogito?” i odpowiada, analizując literaturę, film i fotografię⁴⁴, cytując B. Schulza: „Najpierwotniejszą funkcją ducha jest bajanie, jest tworzenie «historii»”⁴⁵. Być może ta jakość Jej „szkoły” wywodzi się z refleksji nad genealogią obrazów w kulturze tradycyjnej, ludowej:

[Kultura chłopska] To była kultura biedy, którą rekompensowano sobie bogactwem wyobraźni, rzeczywistością mityczną, snami. [...] Sny były integralne z życiem, z codziennością, wierzone w nie tak samo jak w zdarzenia, w których uczestniczyło się na jawie. [...] Dziś miejsce snu, być może, zajęły media, bo człowiek wciąż odczuwa potrzebę baśni, tylko łatwo dajemy się nabrać na nieprawdziwe baśnie, takie jak na przykład reklamy⁴⁶.

Być może ta sama ludzka potrzeba baśni stanowi podstawę, na której Ewa bada i zachęca swoich uczniów i uczennice, jako Opiekunka prac licencjackich, magisterskich i doktorskich, do antropologicznej refleksji zarówno nad świętymi obrazami oraz demonologią ludową, jak i nad ikonami współczesnej kultury popularnej czy kulturowymi bohaterami świata polityki. Według mnie, Ewa tym samym dowodzi, że enklawy symboliczne i rudymenty kultury magicznej znikają ze współczesności, a robiąc to, ratuje je – świadomie lub nieświadomie. Jest to antropologia, która nie rezygnuje z dobra i piękna na rzecz pragmatyzmu i procedury naukowej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Etnograficzne Archiwum im. Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego

Autoreferat Ewy Nowina-Sroczyńskiej – załącznik do wniosku o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadanie tytułu profesora

44 E. Nowina-Sroczyńska, *Przezroczyste...*, s. 8, 126–201.

45 B. Schulz, *Mityzacja rzeczywistości*, [w:] tenże, *Republika marzeń*, Warszawa 1993, s. 50.

46 W. Myśliwski, *W środku jesteśmy baśnią. Mowy i rozmowy*, Kraków 2022, s. 284–285.

Źródła drukowane

Schulz B., *Bruno Schulz do St. I. Witkiewicza*, „Tygodnik Ilustrowany”, 28 IV 1935, nr 17.

Literatura

- Awriencew A., *Symbol*, „Polska Sztuka Ludowa” 1988, nr 3.
- Barthes R., *Wykład*, „Teksty. Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja” 1979, nr 5(47).
- Baudrillard J., *Symulakry i symulacja*, Warszawa 2005.
- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2004.
- Brodski J., *Pochwała nudy*, oprac. S. Barańczak, Kraków 1996.
- Cierzniwska R., *Mistrz „jakikolwiek”*: „Nie chcę być opiekunem naukowym!” *Rzecz o reformach szkolnictwa wyższego w Polsce*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne” 2019, nr 1(8).
- Eco U., *Dzieło otwarte*, Warszawa 2008.
- Garapich, M.P., *Etnografia intymna*, „Czas Kultury” 2023, nr 3(29).
- Geertz C., *A Strange Romance: Anthropology and Literature*, „Profession” 2003, nr 1.
- Heller M., *Jak być uczonym*, Kraków 2009.
- Hemka A., Olędzki J., *Wrażliwość mirakularna*, „Polska Sztuka Ludowa” 1990, nr 1.
- Herzfeld M., *Antropologia. Praktykowanie teorii w kulturze i społeczeństwie*, Kraków 2004.
- Jasiewicz Z., *Etnologia polska. Między etnografią a antropologią kulturową*, „Nauka” 2006, nr 2.
- Kola A.F., *How Should One Write about Masters?*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne” 2019, nr 1(8).
- Kundera M., *Życie jest gdzie indziej*, Warszawa 1991.
- Leszniewski T., *O potrzebie mistrza w świecie nauki, czyli refleksja nad zmieniającą się relacją uczeń – mistrz*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne” 2019, nr 1(8).
- Lévi-Strauss C., *Spojrzenie z oddali*, Warszawa 1993.
- Lyotard J.-F., *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1997.
- Łebkowska A., *Antropologia i literatura – „dziwny romans”*. *Zwroty i przemiany*, „Teksty Drukie” 2023, nr 3.
- Myśliwski W., *W środku jesteśmy baśnią. Mowy i rozmowy*, Kraków 2022.
- Nowina-Sroczyńska E., *Kultura podhalańska jako doświadczenie osobiste. Koncepcja formy sylwicznej*, Łódź 2018.
- Nowina-Sroczyńska E., *Mistrzowie ostentacyjnych transgresji. Łódź Kaliska z antropologiem w tle*, Łódź 2018.
- Nowina-Sroczyńska E., *Przezroczyście ramiona ojca. Etnologiczne studium o magicznych dzieciach*, Łódź 1997.

Nycz R., *O co chodzi w antropologii literatury i dlaczego to jest ważne dla wszystkich uprawiających badania literackie. Perspektywa subiektywna*, „Teksty Drugie” 2023, nr 3.

Piasek W., *Relacja mistrz – uczeń w nauce współczesnej – kontekst kulturowy*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne” 2019, nr 1(8).

Sarbiewska J., *Ontologia i estetyka filmowych obrazów Wernera Herzoga*, Gdańsk 2014.

Schulz B., *Republika marzeń*, Warszawa 1993.

Skarga B., *Mistrz i mag*, „Teksty” 1977, nr 31(1).

Tokarczuk O., *Czuły narrator*, Kraków 2020.

Wagner I., *Sprzężenie karier. Konstrukcja karier w środowiskach artystycznych i intelektualnych*, „Przegląd Badań Jakościowych” 2005, nr 1(1).

Waterston A., Rylko-Bauer B., *Etnografia intymna – łączenie opowieści, pamięci i historii*, „Czas Kultury” 2023, nr 3(29).

Žižek S., *Patrząc z ukosa. Wprowadzenie do Jacques’a Lacana przez kulturę popularną*, Warszawa 2018.